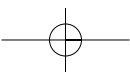
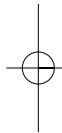
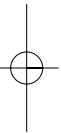


# Ich drugie oblicze



Moritz Müller-Wirth  
Urs Willmann

# Ich drugie oblicze

OD ALEKSANDRA WIELKIEGO DO MAO ZEDONGA

POSTACI HISTORYCZNE  
W NOWYM ŚWIETLE  
**14 PORTRETÓW**

Przekład z niemieckiego:  
**Anna Chałabiś**

Ilustracje:  
**Smetek**



Warszawa 2007

Projekt graficzny:  
Sylwia Caban

Originally published under the title DAS ZWEITE GESICHT  
Copyright © 2005 by Rowohlt Verlag GmbH, Reinbek bei Hamburg

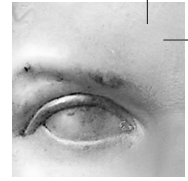
Copyright for the Polish edition © 01 MEDIA/Wydawnictwo Jeden Świat, 2007

Copyright for the Polish translation © Anna Chałabiś

Warszawa 2007  
Wydanie pierwsze

Wydawnictwo JEDEN ŚWIAT  
ul. Dobra 28  
00-344 Warszawa  
tel.(022) 827 76 02, tel./fax (022) 635 38 04  
[www.jedenswiat.pl](http://www.jedenswiat.pl)  
[info@jedenswiat.pl](mailto:info@jedenswiat.pl)

ISBN 978-83-89632-30-2



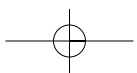
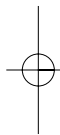
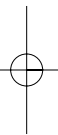
# SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	str. 9
Stefan Rebenich. ALEKSANDER WIELKI.....	str. 13
Urs Willmann KLEOPATRA.....	str. 27
Aloys Winterling KALIGULA.....	str. 37
Tobias Hürter CZYNGIS-CHAN.....	str. 47
Ralf-Peter Martin MARCO POLO.....	str. 59
Kai Michel IZABELA KATOLICKA.....	str. 73
Emanuel Eckardt MARIA STUART.....	str. 83

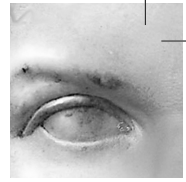
# ICH DRUGIE OBLICZE

Hans Pleschinski	
MADAME DE POMPADOUR.....	str. 97
Bruno Preisendörfer	
FRYDERYK WIELKI.....	str. 109
Eckart Kleßmann	
NAPOLEON.....	str. 121
Ronald D. Gerste	
ABRAHAM LINCOLN.....	str. 133
Volker Ullrich	
BISMARCK.....	str. 147
Angelika Franz	
GANDHI.....	str. 159
Theo Sommer	
MAO ZEDONG.....	str. 171









# WSTĘP

Gdyby historia nie była wciąż pisana na nowo, nie miałaby dla nas większej wartości. Ciągła rewizja obowiązującego stanu wiedzy jest częścią rzemiosła dociekliwego historyka. Gdy pojawiają się nowe źródła, dotychczasowe wymagają nowych interpretacji. Badacze korygują wciąż wcześniejsze wyniki badań. Niekiedy historyk dokonuje jedynie drobnego retuszu znanego obrazu, innym razem grubym pędzlem maluje go na nowo.

Rzadko nowe spojrzenie na długi proces historyczny, czy odległe wydarzenie jest zbieżne z dotychczasowym. Jak dalece zmienia się sposób widzenia prawdy historycznej, najlepiej może prześledzić ktoś, kto na strychu gromadzi stare podręczniki i od czasu do czasu do nich zagląda... Jeśli porówna zapisany niegdyś obraz zdarzeń z nowymi publikacjami, zauważy jak często dobrzy i źli bohaterowie zmieniają swoje oblicza lub nawet zamieniają się rolami.

Na przykład Wikingowie. Kiedyś uczono nas, że były to rogate, dzikie i niszczycielskie hordy. Jednak przed dziesięcioma laty londyńska historyczka Janet L. Nelson odkryła źródła przedstawiające ich w zupełnie nowym świetle – jako przyjaźnie nastawionych przybyszów, szybko integrujących się z najeżdżaną ludnością. Niesprawiedliwy negatywny obraz, to zdaniem badaczki wynik zwykłej propagandy – pomysł jednego z biskupów, który opisami morderczych

# ICH DRUGIE OBLICZE

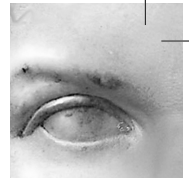
skłonności Wikingów chciał wzbudzić strach przed poganami. W rzeczywistości, jak twierdzi Nelson, Wikingowie byli dzielnym i spokojnym ludem. Można ich porównać do bohaterów dzisiejszych komiksów o Asterixie.

W 2004 roku trzeba było ponownie weryfikować te opinie. W Bonn otwarto wystawę *Wikingowie nad Renem*, która dotyczyła wydarzeń z IX stulecia n.e. Na plakatach krzyczały tytuły: „bandy rozbójników”, „dzieci szatana”, „plemię żmij”. To właśnie Wikingowie napadli w 881 roku na Kolonię, Bonn, Akwizgran, zniszczyli Andernach, Prüm i Trewir, a rok później Duisburg i Xanten.

A więc jednak rozbójnicy! Najeźdźcy! Myliły się podręczniki, nie miała racji Nelson, czy też pomyłką była bońska wystawa? Prawdopodobnie mylili się wszyscy po trochu. Asterix stał się więc trochę bardziej przerażający, niewiele zostało z jego poczciwości, całkowicie też zmienił się jego wygląd. Poprawny dziś historycznie obraz Wikinga to nie dzikus z przypiętymi do hełmu rogami, z rozwichrzoną brodą i fryzurą w nieładzie. Wprost przeciwnie, to zarozumiały, przesadnie dbający o swój wygląd, ubrany w kolorowe szaty dandys.

Ten przykład ma zachęcać do pewnej nieufności wobec historycznych źródeł. Nic nie powinno nas powstrzymywać przed ich kwestionowaniem od czasu do czasu. Kiedy redaktor naczelny tygodnika „Die Zeit” Giovanni di Lorenzo podsunął mi pomysł opublikowania serii portretów historycznych, miał na myśli osobistości, które w ostatnim czasie zostały przedstawione w nowym świetle, jak choćby Kaligula, znany dotychczas jako szaleniec i tyran. Niedawno historyk z Freiburga Aloys Winterling, kontestując historyczny stereotyp, opisał rzymskiego władcę jako znakomitego stratega i wyrefinowanego żartownisia.

# Wstęp



Podczas posiedzenia zespołu redakcyjnego poszukiwaliśmy innych bohaterów, których wizerunek gruntownie zmienił się w ostatnich latach lub przeszedł poważny retusz. Okazało się, że prawie każda epoka miała przynajmniej jedną taką postać.

Poszukiwania drugiego oblicza historycznych „kameleonów” zakończyły się powstaniem 14 portretów. Obejmują one okres ponad dwóch tysiącleci. Teksty znanych dziennikarzy i ekspertów ukazywały się od listopada 2004 roku, co tydzień w dziale „Nauka” tygodnika „Die Zeit”. Czytelnicy poznali między innymi nie tylko nieustraszonego wojownika Czyngis-chana, ale także tchórza, który podczas najazdu na wioskę pozostawił swoją świeżo poślubioną żonę i haniebnie rzucił się do ucieczki.

Izabela Katolicka, rzekoma obrończyni chrześcijańskiej wiary, była przede wszystkim politycznym manipulantem. Używała religii jako środka do osiągnięcia własnych celów.

Obraz rujnący oblicze niemieckiego giganta Otto von Bismarcka odmalował Volker Ullrich. Nie pasuje on do bohatera wojen, znanego z olejnych portretów i spiżowych pomników. Poznajemy niedomagającego na zdrowiu wrażliwca, który w obliczu przerastających go wyzwania wpadał w histerię i pogrążał się w napadach płaczu.

Co do Marco Polo pojawia się uzasadnione pytanie, czy rzeczywiście był on kiedykolwiek w Chinach...

Aleksander Wielki przedstawiony w najnowszym hollywoodzkim eposie jako szlachetny zdobywca, przy bliższym poznaniu okazuje się pijakiem i zabijaką. Wielkiego wyzwoliciela niewolników Abrahama Lincolna poznajemy jako człowieka cierpiącego i pełnego sprzeczności, Napoleona jako poetę i marzyciela, a „króla filozofów” Fryderyka II,

# ICH DRUGIE OBLICZE

jako człowieka władzy, który nie zniósł wcale tortur – jak się często twierdzi – lecz zadbał jedynie o to, by wieści o nich nie docierały do opinii publicznej. Dwie największe uwodzicielki światowej polityki – Kleopatra i Madame de Pompadour odznaczały się dużym talentem strategicznym, skończyły jednak tragicznie, podobnie jak wielka i piękna postać anglosaskiej historii, Maria Stuart. Z wizerunku Gandhiego, jako łagodnego, pokojowo usposobionego człowieka pozostaje niewiele po lekturze jego portretu. Na koniec dostaje się też Mao Zedongowi od byłego wydawcy „Die Zeit” Theo Sommera. Opisuje on przywódcę rewolucji jako lubieżnego despotę, który nigdy nie mył zębów i upokarzał poddane mu kobiety sprośnymi praktykami.

Strona gazety ma ograniczoną objętość. To sprawiło, że nie zawsze można było rozwinąć wszystkie wątki. Dlatego poprosiliśmy autorów o uzupełnienie artykułów na potrzeby tej książki. Zebraliśmy tu portrety mężczyzn i kobiet, którzy należeli do najbardziej wpływowych w historii. Na ich przykładzie widać najwyraźniej, że nie można polegać na stereotypowej wiedzy.

Kto sięgnie po tę książkę i porówna ją z najnowszymi interpretacjami historii za dwadzieścia lat, na pewno będzie zaskoczony. Nie można bowiem zakładać, że wszystkie przedstawione przez nas oceny przetrwają, choć na dzień dzisiejszy z pewnością odpowiadają aktualnemu stanowi wiedzy historycznej.

Urs Willmann